

# Po premierze w „Krypcie“

TEATR średniowieczny we Francji począł się rozwijać na kanwie koscielnych ceremonii: zmian wchowania Chrystusa, Bożego Narodzenia, z uszczególnionych epizodów ze Starego Testamentu, z żywotów świętych. Udratyzowane opowieści wystawiano najpierw w kościołach, później na placach publicznych, gdzie dotąd dawali popisy żonglerzy i żacy. Nowe miejsce dla widowisk, nowi aktorzy dały początek igrom, jak np. „Igra o Adamie“ (1150—1170), w których wątki poważne przeplecione zostały zabawnymi.

Do nurtu rozrywkowego należą także farsy. Z francuskiego średniowiecza do naszych czasów zachowało się ich pięćdziesiąt. Najpopularniejszą jest „FARSA O MISTRZU PATELENIE“ (XV w.), anonimowe arcydzieło średniowiecznego teatru.

Sięgnięto po nie w Szczecinie nieprzypadkowo. Kolejne kierownictwo „Krypty“ (od nowego sezonu teatralnego z JERZYM WAŚOWICZEM) ma ambicje w ciągu dwóch lat za-

poznać widzów, przede wszystkim poza Szczecinem, z najwybitniejszymi dziełami literatury światowej i polskiej. Zaczęto od „FARSY O MISTRZU PATELENIE“, przetłumaczonej przez Adama Polewkę

„Mistrz Piotr Pathelin“ (drobna zmiana tytułu nie ma znaczenia) przedstawią świetnie sportretowane społeczne typy: adwokata, kupca mieszczy i wieśniaka w wyścigu — jak sygnalizują w prologu realizatorzy spektaklu — chytryści, okpienia drugiego...

Spektakl reżyserowała EWA KOŁOGÓRSKA, której nazwisko wiąże się z historią „Krypty“, z interesującymi inscenizacjami w teatrze Wołnowickiego Domu Kultury. I tym razem

przedstawiła ze wszech miar godną propozycję, obfitującą w wiele zabawnych reżyserskich pomysłów sytuacyjnych, mimicznych, w naprawdę farsowe rozwiązania dla aktorskich kwestii. Starofrancuska farsa w ko-

stiumowym widowisku okazała się zabawna, dowcip językowy nośny, a i moral się nie przestarzał.

Nie najlepsze warunki do pracy w podziemiach Zamku skłoniły kierownictwo „Krypty“ do przeniesienia przedstawień do pomieszczenia na drugim piętrze w skrzydle nadodrzańskim, w przyszłości planując także wykorzystanie sali Anny Jagiellonki. Prawdopodobnie ujrzelibyśmy spektakl w warunkach zbliżonych do tych, w jakich

rente: bez sceny, bez dekoracji ze stałym oświetleniem sufitowym. Takie warunki odbierają widowisku wiele uroku. Widz nie ma wyboru, jego uwaga skupia się tylko na aktorze i treści tekstowej. Poza tym aktor i tekst muszą rekompensować widzowi te wszystkie wartości, jakich zabrakło w teatrze ubogim.

Zespół grał będzie w tzw. teatrze. Zespół daje nadzieję, że w każdych warunkach dobrze będzie bawił widzów. Sprawdzał się w zamkowej sali. Szczecińską widownię ujął bezpretensjonalnością, zabawianiem tymi środkami, jakie narzucał tekst, styl średniowiecza. Rubaszność szła tu w parze z krzykliwością, specyfika scenicznego gatunku z wyrzeczeniem się aktorskiej subtelności.

Dobrze obsadzone role (szczególnie Wilhelminy i mistrza

Pathelina) różnicowały humor w farsie. Osiągnano go zabawnymi sytuacjami najlepiej stworzonymi przez WANĘ PADE-REWSKĄ, charakterystyczną mimiką MICHAŁA LEKSZYCKIEGO, wymowną gestykulacją ANDRZEJA ORYŁA komizmem postaci ANTONIEGO SZUBARCZYKA i TADEUSZA ZUCHNIEWSKIEGO.

Można mieć nadzieję, że z uwagi na duże walory poznawcze spektaklu, spotka się on z zainteresowaniem m.in. uczniów szkół ponadpodstawowych w Szczecinie i poza Szczecinem, studentów Wyższej Szkoły Pedagogicznej oraz nauczycieli „Krypta“, która zawsze miała ambicje edukacyjne, zdaje się w tym sezonie występować z programem przemyślanym. Oby aktorom i kierownictwu zapaliło nie wyczerpał się na opracowaniu planu pracy i premierze sezonu.

MARIAN KOWALSKI

WOJEWODZKI DOM KULTURY — Teatr „Krypta“ — „Mistrz Piotr Pathelin“ starofrancuska farsa nieznanego autora. Tłumaczył Adam Polewka, reżyserowała Ewa Kołogórska. Premiera: 20. I. 1973 r.

## Farsa o oszustach